

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z 6 października 2015 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi zasądził od I. S. na rzecz L. S. C. de S. y (...) Spółki Akcyjnej w M. Oddziału w Polsce z siedzibą w W. kwotę 709,29 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 7 stycznia 2015 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 227 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Sąd Rejonowy ustalił, że 20 grudnia 2013 roku, około godziny 2:00 w nocy, I. S. spowodował kolizję drogową. Kierując samochodem marki B. (...) o nr rej. (...) stracił nad nim panowanie, opuścił w niekontrolowany sposób jezdnię i uderzył w ogrodzenie posesji należącej do spółki (...). L.. Uszkodzeniu uległo ogrodzenie posesji, a w samochodzie m.in. jego przedni zderzak. Po spowodowaniu kolizji pozwany wyszedł z auta, ocenił szkody, posprzątał mniejsze części zostawiając zderzak z tablicą rejestracyjną, którego z uwagi na gabaryty nie udało mu się umieścić we wnętrzu auta. Po dokonaniu tych czynności odjechał z miejsca zdarzenia. Nie zostawił żadnych danych adresowych i nie powiadomił policji, ani administratora posesji o zaistniałym zdarzeniu.

Decyzją z 27 stycznia 2014 r. ubezpieczyciel pozwanego przyznał odszkodowanie za szkodę w ogrodzeniu firmy (...). L. w wysokości 634,32 złotych. W dniu 29 października 2014 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 634,32 złotych tytułem zwrotu wypłaconego odszkodowania z uwagi na oddalenie się z miejsca zdarzenia. Pismem z dnia 18 listopada 2014 r. pozwany odmówił spełnienia roszczenia podnosząc, że nie zbiegł z miejsca zdarzenia i w związku z tym nie ma podstaw do żądania od niego zwrotu wypłaconego odszkodowania.

Sąd Rejonowy uznał powództwo za zasadne. Jako podstawę prawną roszczenia regresowego zakładu ubezpieczeń wobec kierującego, który zbiegł z miejsca zdarzenia, wskazał przepis art. 43 pkt 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r., nr 124, poz. 1152 ze zm.). W ocenie Sądu pierwszej instancji zachowanie I. S. w dniu 20 grudnia 2013 roku wyczerpało dyspozycję powołanego przepisu. Bezsprzecznie to pozwany spowodował szkodę w postaci uszkodzenia ogrodzenia posesji firmy (...) L. w W.. Potwierdził to powód, jak i pozwany w swoich zeznaniach; wynika to również z notatki policyjnej. Ostatecznym potwierdzeniem jest prawomocny wyrok nakazowy wydany przez Sąd Rejonowy dla Warszawy-Żoliborza w W., sygn. akt IV W 493/14, w którym uznano I. S. za winnego popełnienia wykroczenia z art. 86 § 1 k.w.

Z mocy art. 16 pkt 2 powołanej wyżej ustawy, na osobie która uczestniczyła w zdarzeniu objętym ubezpieczeniem obowiązkowym ciąży obowiązek, m.in. udzielenia pozostałym uczestnikom zdarzenia niezbędnych informacji, koniecznych do identyfikacji zakładu ubezpieczeń oraz niezwłocznego powiadomienia o zdarzeniu zakładu ubezpieczeń i udzielenia mu niezbędnych wyjaśnień. Natomiast przez zbiegnięcie z miejsca zdarzenia rozumie się samowolne oddalenie z miejsca zdarzenia w celu uniknięcia odpowiedzialności za swoje działania. Zastosowanie dyspozycji art. 43 pkt 4 ustawy wymaga ustalenia, że sprawca kolizji drogowej opuścił miejsce zdarzenia świadomie, bez spełnienia ciężących na nim obowiązków wynikających z art. 16 ustawy, w celu uniknięcia odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę (wina umyślna lub rażące niedbalstwo). Jakkolwiek w sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany podniósł, że nie miał żadnej świadomości spowodowania szkody, to zaprzeczył temu w złożonych na rozprawie zeznaniach. Składając zeznania stwierdził, że po spowodowaniu wypadku ocenił uszkodzenia swojego pojazdu i spostrzegł, że uszkodził ogrodzenie, po czym uprzątnął mniejsze części, zostawiając na miejscu zdarzenia zderzak wraz z tablicą rejestracyjną, bo nie był w stanie zmieścić go do samochodu. Po dokonaniu tych czynności odjechał z miejsca zdarzenia, nikogo nie informując o kolizji i nie zostawiając do siebie żadnych danych kontaktowych. W następnych dniach po wypadku pozwany nie podjął żadnej czynności zmierzającej do ujawnienia swojego udziału w zdarzeniu z 20 grudnia 2013 roku. Wprawdzie kontaktował się z policją, jednak wyłącznie w celu odzyskania porzuconych przez siebie tablic rejestracyjnych. Wobec powyższego pozwany nie dopełnił ciężących na nim obowiązków z art. 16 powoływanej wcześniej ustawy, polegających na pozostaniu na miejscu zdarzenia, udzieleniu poszkodowanym pomocy i umożliwieniu swojej identyfikacji. Nie został wykazany fakt przeciwny, tj. by oddalenie się z miejsca zdarzenia było np. wynikiem szoku lub innych szczególnych zdarzeń. Nie można też przyjąć, że brak jego reakcji

powodowany był nieświadomością wyrządzonej szkody, bo sam potwierdził, że miał świadomość uszkodzenia ogrodzenia posesji spółki (...). L.. Powyższe uzasadnia uwzględnienie roszczenie regresowego.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. stosując zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Pozwany przegrał proces w całości, winien zatem zwrócić stronie pozwanej całość poniesionych przez nią kosztów postępowania w kwocie 227 zł.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiódł pozwany, zaskarżając je w całości. Skarżący zarzucił:

1. obrazę przepisów prawa procesowego mającą wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę materiału dowodowego dokonaną z naruszeniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, w konsekwencji błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że pozwany zbiegł z miejsca zdarzenia i nie pozostawił do siebie żadnych danych kontaktowych w sytuacji, gdy oddalił się po uprzątnięciu miejsca zdarzenia i pozostawieniu tablic rejestracyjnych umożliwiających jego identyfikację; uznaniu, że pozwany nie podjął żadnej czynności zmierzającej do ujawnienia swojego udziału w zdarzeniu w sytuacji, gdy zgłosił się na Policję, odpowiedział na pisma ubezpieczyciela i telefonował do managera CH E. L. w celu ustalenia wysokości i sposobu naprawienia szkody; uznaniu, że zachodzą rozbieżności pomiędzy zeznaniami pozwanego a zarzutami zgłoszonymi w sprzeciwie w sytuacji gdy pozwany konsekwentnie wskazuje, że nie miał wiedzy co do osoby poszkodowanego i nie miał obowiązku zawiadomienia Policji ani pogotowia;

- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez zaniechanie wskazania w uzasadnieniu wyroku dowodów, na których Sąd oparł się wydając orzeczenie i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, w szczególności przyczyn, dla których odmówił wiarygodności dowodom w postaci przesłuchania powoda w zakresie braku zamiaru uniknięcia odpowiedzialności i braku zbiegnięcia z miejsca zdarzenia;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to:

- art. 43 pkt 4 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych polegające na jego nieprawidłowym zastosowaniu w sytuacji, gdy nie zostały spełnione przesłanki dochodzenia od kierującego pojazdem mechanicznym zwrotu wypłaconego odszkodowania, w szczególności przesłanka zbiegnięcia z miejsca zdarzenia;

- art. 481 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię oraz przyjęcie, że odsetki od zasądzonej na rzecz powódki kwoty odszkodowania należą się od daty poprzedzającej wydanie orzeczenia podczas gdy ze stanu faktycznego sprawy oraz utrwalonej linii orzecznictwa wynika, że jedynym słusznym terminem powstania po stronie pozwanego stanu opóźnienia w zapłacie odszkodowania jest data wydania wyroku przez Sąd I instancji;

- art. 482 § 1 k.c. poprzez jego bezzasadne zastosowanie i zasądzenie odsetek także od skapitalizowanych na dzień wniesienia pozwu odsetek od należności głównej w sytuacji, gdy pozwany nie znajdował się w opóźnieniu w zapłacie odsetek z uwagi na brak ich wymagalności.

W konkluzji do powyższych zarzutów pozwany wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach sądowych oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem II instancji.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych oraz kosztów zastępstwa procesowego.

**Sąd Okręgowy dodatkowo ustalił, co następuje:**

Świadkiem kolizji spowodowanej przez pozwanego I. S. był M. S. (1) – pracownik ochrony, który widział samochód marki B. (...) wjeżdżający z dużą prędkością w ogrodzenie otaczające parking E. L.. Zauważył również dwóch młodych ludzi zamieniających się miejscami w samochodzie, którzy następnie odjechali z miejsca zdarzenia.

M. S. (1) wezwał Policję. Patrol Policji był na miejscu zdarzenia około godziny 2:20 i zabezpieczył pozostałą na miejscu tablicę rejestracyjną o numerach El 539 PK.

(kopie: notatki urzędowej – k. 47v-49 i ta sama k. 86-89, notatki służbowej M. S. – k. 53 i ta sama k. 116)

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja nie jest zasadna i podlega oddaleniu w całości.

W pierwszej kolejności omówienia wymagają – jako dalej idące - zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego, ponieważ właściwe zastosowanie przepisów prawa procesowego warunkuje prawidłowość ustaleń faktycznych w sprawie, bez czego nie byłoby możliwe prawidłowe zastosowanie prawa materialnego.

Przede wszystkim za bezzasadny należy uznać zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. W myśl wskazanego przepisu uzasadnienie orzeczenia powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej, a mianowicie ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów na których się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej oraz wyjaśnienie podstawy prawnej z przytoczeniem przepisów prawa. Naruszenie przepisu o sposobie uzasadnienia wyroku o tyle może stanowić skuteczny zarzut apelacyjny, o ile uniemożliwia sądowi wyższej instancji kontrolę, czy prawo materialne i procesowe zostało należycie zastosowane. W badanej sprawie, pomimo mankamentów, o których będzie mowa poniżej, treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie zawiera tego typu usterek, które uniemożliwiałyby przeprowadzenie kontroli instancyjnej i rozpoznanie apelacji. Powyższy zarzut apelacji jest więc chybiony.

Stosownie do wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. zasady swobodnej oceny dowodów, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego uznania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Zarzut naruszenia tego przepisu był wielokrotnie przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego. Wspierając się argumentacją, zawartą w licznych orzeczeniach Sądu Najwyższego, należy podkreślić, że postawienie zarzutu obraży art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów. Skarżący powinien wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy. Fakt, że określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego, nie oznacza naruszenia omawianego przepisu. Ocena dowodów należy do sądu orzekającego i nawet w sytuacji, w której z dowodu można było wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd, nie dochodzi do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Odnotować wypada, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów, choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć również logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne. Nie jest tu wystarczająca sama polemika naprowadzająca wnioski odmienne, lecz wymagane jest wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu wniosków kwestionowanych (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8 poz. 139 i z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, OSNC 2000/10 poz. 189, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 7 czerwca 2006 roku, I ACa 1407/05 opublikowany w systemie L.).

W ramach zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. skarżący podniósł, że Sąd I instancji błędnie ustalił, że pozwany zbiegł z miejsca zdarzenia i nie pozostawił do siebie żadnych danych kontaktowych w sytuacji, gdy oddalił się po uprzątnięciu miejsca zdarzenia i pozostawieniu tablic rejestracyjnych umożliwiających jego identyfikację. Ustalając przebieg zdarzenia (kolizji spowodowanej przez powoda), Sąd Rejonowy pominął treść notatki służbowej sporządzonej przez M. S. (1). Strona powodowa wносиła o dopuszczenie dowodu z zeznań tej osoby w charakterze

świadka, ale ten wniosek Sąd I instancji ostatecznie oddalił z powodu braku prawidłowych danych adresowych. W konsekwencji brak w sprawie dowodu z zeznań świadka. To jednak nie oznacza, że wskazana powyżej kserokopia notatki służbowej jest pozbawiona jakiegokolwiek mocy dowodowej. Wprawdzie nie stanowi ona dowodu z dokumentu w rozumieniu art. 244 i 245 k.p.c., ale jest innym środkiem dowodowym (art. 232 w zw. z art. 308 k.p.c.), przy pomocy którego strona może udowodnić fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. W niniejszej sprawie omawiana kserokopia nie została zakwestionowana, pozwany nie żądał przedstawienia jej oryginału. Zatem należało się odnieść do tego środka dowodowego (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z 25.11.2015 r., IV CSK 52/15, Legalis nr 1399203).

Pozwany w swoich zeznaniach stwierdził, że w miejscu kolizji nie było żadnej osoby, w tym również pracownika ochrony, ale jego zeznania w tej części nie są wiarygodne. W aktach sprawy znajduje się kopia notatki policyjnej, z treści której wynika, że M. S. (1) był świadkiem zdarzenia. Poza sporem pozostaje, że Policja interweniowała na miejscu zdarzenia, zabezpieczyła tablicę rejestracyjną od samochodu pozwanego, a następnie skierowała wniosek o ukaranie pozwanego za popełnienie wykroczenia. Z kopii notatki policyjnej wynika, że patrol interweniował w nocy, krótko po zdarzeniu. Powyższe przeczy zeznaniom I. S. co do tego, że nikogo nie było na miejscu zdarzenia i, że nie wiedział kogo zawiadomić. W świetle powyższych dowodów nie do obrony jest teza pozwanego, że nie zbiegł z miejsca zdarzenia, lecz odjechał po jego uprzątnięciu. Co do tej okoliczności Sąd Okręgowy – inaczej niż Sąd pierwszej instancji – nie dał pozwanemu wiary. Skoro świadek kolizji wezwał Policję, to gdyby pozwany pozostał dłużej na miejscu zdarzenia (uprzątając części samochodu), mógłby zauważyć pracownika ochrony i od razu przekazać swoje dane. Fakt, że do zdarzenia doszło w późnych godzinach nocnych nie uchyla obowiązków pozwanego wynikających z przepisów ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Gdyby pozwany rzeczywiście zamierzał dopełnić swoich obowiązków, to pozostałby na miejscu zdarzenia starając się sprawdzić, czy na posesji jest ktoś obecny. Obejrzanie – choćby pobieżne – zniszczonego ogrodzenia i uszkodzeń samochodu zajęłoby pozwanemu kilka kolejnych minut. Tymczasem do zdarzenia doszło około godz. 2:00, a o 2:20 interweniował patrol Policji i pozwanego już nie było, co oznacza, że szybko opuścił miejsce kolizji.

W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy i przyjmuje za własne. Podziela również pogląd Sądu Rejonowego, że I. S. nie podjął żadnej czynności zmierzającej do ujawnienia swojego udziału w zdarzeniu. Nawet przy przyjęciu wersji prezentowanej przez pozwanego, że na miejscu zdarzenia nie było żadnych świadków i nie miał możliwości ustalenia poszkodowanego, to w dniu następnym powinien podjąć działania polegające np. na zawiadomieniu swojego ubezpieczyciela o zdarzeniu. Pozwany nie podjął takich czynności, biernie czekał na rozwój wypadków i zareagował dopiero na wezwanie Policji. Twierdzenia pozwanego o jego kontaktowaniu się z poszkodowanym w celu ustalenia rozmiaru szkody i sposobu jej naprawienia nie zostały w żaden sposób udowodnione. Pozostawienie na miejscu zdarzenia zderzaka samochodu z tablicą rejestracyjną nie może być uznane za wypełnienie obowiązku z art. 16 powoływanej wcześniej ustawy, polegającego na umożliwieniu swojej identyfikacji. Identyfikacja osoby fizycznej polega na wskazaniu jej z imienia i nazwiska oraz podaniu jej adresu, ewentualnie innych, dalszych danych osobowych. Tablice rejestracyjne nie służą identyfikacji osób, lecz potwierdzają dopuszczenie pojazdu do ruchu (art. 71 ust. 2 ustawy z dnia 20.06.1997 r. Prawo o ruchu drogowym (tj. Dz. U. z 2012 r., poz. 1137)).

Reasumując: postawiony Sądowi Rejonowemu zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. jest niezasadny. Wprawdzie Sąd I instancji pominął przy dokonywaniu ustaleń faktycznych i ocenie dowodów środki dowodowe, o których była mowa powyżej, jednak to uchybienie nie miało wpływu na treść orzeczenia. Sąd Okręgowy stosownie do art. 382 k.p.c. uzupełnił ustalenia faktyczne w oparciu o materiał dowodowy zebrany w postępowaniu w pierwszej instancji i dokonał własnej oceny dowodów, która okazała się zbieżna z oceną dowodów dokonaną przez Sąd Rejonowy. Formułując zarzut obrazy art. 233 § 1 k.p.c. skarżący nie sprostował wymaganiu wykazania, przy wykorzystaniu wyłącznie argumentów jurystycznych, że Sąd Rejonowy rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy. W realiach rozpoznawanej sprawy zarzut niewłaściwej oceny dowodów ma jedynie charakter niedopuszczalnej polemiki z oceną materiału dowodowego odpowiadającą w dostatecznym stopniu regułom z art. 233 § 1 k.p.c.

W konsekwencji uznać należało, że Sąd Rejonowy zasadnie uwzględnił powództwo nie naruszając przepisu art. 43 ust. 4 o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Nie dopuścił się przy tym obrazy przepisów art. 481 § 1 i 482 § 1 k.c. Stosownie do przepisu art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli zaś termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony w przepisie, ani nie wynika z właściwości zobowiązania, pozwany zobowiązany był spełnić je niezwłocznie po wezwaniu do wykonania (art. 455 k.c.).

Jak prawidłowo ustalił Sąd Rejonowy, powód wzywał pozwanego do zapłaty przed wytoczeniem powództwa w niniejszej sprawie, jednak bezskutecznie. Powództwo okazało się zasadne, zatem powodowi należą się odsetki za opóźnienie. Zaprezentowane przez skarżącego stanowisko co do oceny, czy pozostaje on w opóźnieniu w zapłacie dochodzonej kwoty nie jest prawidłowe. Sąd Okręgowy podziela w tym względzie stanowisko wyrażone m.in. przez Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 19.12.2014 r. (I ACa 799/14, opubl. w Legalis nr 1180057), zgodnie z którym „(...) sam fakt opóźnienia przesądza, że wierzycielowi należą się odsetki. Przepis art. 481 k.c. obciąża bowiem dłużnika obowiązkiem zapłaty odsetek bez względu na przyczyny uchybienia terminu płatności sumy głównej. Dłużnik popada w opóźnienie wówczas, gdy nie spełnia świadczenia pieniężnego w terminie, w którym stało się ono wymagalne, także wtedy, gdy kwestionuje istnienie lub wysokość świadczenia”. Wyrok zasądający świadczenie nie ma charakteru konstytutywnego, a łączenie stanu wymagalności roszczenia (i w konsekwencji opóźnienia w zapłacie) z jego bezspornością oznaczałoby premiowanie dłużników, dla których wdawanie się w spory sądowe, nawet bezzasadne, byłoby korzystne i zwalniało z obowiązku zapłaty odsetek za opóźnienie. Stwierdzenie zaś, że pozwany pozostawał w opóźnieniu w spełnieniu świadczenia dochodzonego w niniejszej sprawie uprawniało Sąd I instancji do zastosowania przepisu art. 482 § 1 k.c. i zasądzenia dalszych odsetek.

Mając na względzie powyższe rozważania, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako niezasadną.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego zapadło w odwołaniu do zasady odpowiedzialności za wynik postępowania, wyrażonej w art. 98 k.p.c. Apelacja pozwanego została oddalona w całości, wobec czego na rzecz powoda od apelującego zostały zasądzone koszty postępowania apelacyjnego, na które składa się wynagrodzenie jego pełnomocnika wynoszące 90 złotych, a ustalone na podstawie § 6 pkt 2 w związku z § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.).